Rok XI. Nr. 348 Sosnowiec, sobota 19 grudnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 92. Administracji ...keja 6.23.60 ...17

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Św. Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.1..

Proces woj. Grażyński — red. Mackiewicz

Skazanie red. Mackiewicza na 3 mies. aresztu

Wczoraj rano odbyła się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi „Słowa wileńskiego" Stanisławowi Mackiewiczowi, oskarżonemu o zniesławienie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego. Rozprawa wzbudziła duże zainteresowanie o czym świadczyła wypełniona publicznością sala rozpraw.

O godz. 10.15 przewodniczący wiceprezes Sądu Stodolak otworzył rozprawę. Oskarżenie popiera prokurator dr. Początek, broni oskarżonego adwokat Szurlej z Warszawy.

Jak wynika z odczytanego na wstępie aktu oskarżenia red. Stanisław Mackiewicz obwiniony jest z art. 255 o to, że w ogłoszonym w dniu 21 października br. w „Słowie" artykule pod tyt. „Fuehreria bez ideologii" zarzucił wojewodzie dr. Grażyńskiemu niezgodnie z prawdą: 1) naginanie ustaw skarbowych dla osiągnięcia celów politycznych, 2) pogardę do chłopów i robotników, o czym świadczyć miało rzekome zmienienie przez wojewodę pierwotnego nazwiska rodzinnego

OŚWIADCZENIE RED. MACKIEWICZA.

Oskarżony Mackiewicz, przesłuchany na rozprawie, oświadcza, że o naginaniu ustaw skarbowych pisał tylko przykładowo, co zaś do kwestii nazwiska to uważał, że zmiana taka jest wynikiem zmiany przekonań lub przynależności do pewnej grupy ludzi.

Z kolei obrońca zaznacza, że zrzeka się wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka wojewody dr. Grażyńskiego, jednakże prokurator wniosek ten podtrzymuje. Sąd postanowił zatem powołać na świadka wojewodę dr. Grażyńskiego.

ZEZNANIE WOJ. GRAŻYŃSKIEGO

Wojewoda dr. Grażyński składa dłuższe oświadczenie, w którym na wstępie zaznacza, że atak p. Mackiewicza co do zmiany nazwiska godzi w zasadniczą podstawę moralną jego, jako człowieka i społecznika. Wojewoda przypomina, że od lat studenckich pracował społecznie w swej wsi rodzinnej, a następnie po przybyciu na Śląsk organizował chłopów i robotników pod hasłem zespolania Śląska z państwem polskim. Co do zmiany nazwiska to oskarżony pomylił się, gdyż nazwisko swe obecny świadek otrzymał w spadku po swoim ojcu.

Co do drugiego zarzutu, to również świadek odpiera go w sposób zasadniczy. Wojewoda oświadcza, że nigdy w swojej działalności nie sięgał do metod, które zawarte są w artykule p. Maskiewicza, nigdy w stosunku do Niemców nie kierował się naginaniem pewnych ustaw do osiągnięcia sukcesów politycznych. Pracujemy nad wzmocnieniem elementu polskiego sposobami kulturalnymi, a nie naginaniem ustaw do celów polityki narodowościowej. W dalszym ciągu swego przemówienia wojewoda dr. Grażyński zbija poszczególne ustępy cytowanego artykułu oskarżonego m. in. zarzut o rzekomym tępieniu rodowitych Ślązaków, przytaczając na poparcie swego twierdzenia dane cyfrowe.

UBOLEWANIE OSKARŻONEGO.

Po zeznaniach p. wojewody oskarżony red. Mackiewicz składa oświadczenie, w którym wobec wyjaśnień świadka wyraża ubolewanie, że w ten sposób sprawę na łamach prasy potraktował, i nigdy nie postawiłby tego zarzutu gdyby wiedział, że nazwisko obecne wojewoda dr. Grażyński oddziedziczył. Na tym postępowanie dowodowe zostało wyczerpane.

OSKARŻENIE.

Z kolei prokurator dr. Początek w dłuższym przemówieniu wyraża nadzieję, że wyrok sądu stwierdzi, iż wojewoda dr. Grażyński padł ofiarą oszczerstwa. Oskarżyciel publiczny podkreśla przy tym, że sprawa dzisiejsza posiada wszystkie symptony szerzącej się choroby zaniku odpowiedzialności moralnej. Każda indywidualność, wybijająca się u nas na czoło pewnej zbiorowości jest wkrótce przedmiotem namiętnych ataków. Prokurator oba zarzuty oskarżonego pod adresem wojewody uważa za niezgodne z prawdą i szkodliwe.

OBRONA I WYROK.

Następnie zabiera głos obrońca adw. Szurlej, który m. in. zaznacza, że wzmiankowany artykuł prasowy zmierzał do wyjaśnienia ogólnej sytuacji politycznej, a nie miał na celu zniesławienie wojewody. Obrońca prosi o uwolnienie redaktora Mackiewicza. W końcu oskarżony Mackiewicz w „ostatnim słowie" jeszcze raz oświadcza, że ubolewa, iż postawił wspomniane zarzuty, działał jednak w dobrej wierze.

Po półgodzinnej przerwie przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego red. Mackiewicz skazany został na trzy miesiące aresztu i 300 zł. grzywny oraz ponoszenie kosztów sądowych. Obrońca zapowiedział apelację.

Tegoż dnia odbywała się rozprawa z oskarżenia redaktora Stanisława Mackiewicza przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polski Zachodniej" p. Cholewie obwinionemu z art. 255 i 256 o zniesławienie i zniewagę w druku.— Wobec tego, że oskarżony postawił wniosek o wezwanie nowych świadków sąd sprawę tę odroczył.

Przymusowa aplikacja

DLA KANDYDATÓW DO ADWOKATURY.

WARSZAWA, 18. 12. W najbliższym czasie przedstawiony będzie sejmowi przez ministerstwo sprawiedliwości projekt noweli do statutu o palestrze.

Projektowane jest przedłużenie do lat 6-ciu aplikacji dla kandydatów do adwokatury przez wprowadzenie przymusowej 3-letniej aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem sędziowskim i 3-letniej praktyki w kancelariach adwokackich.

———ooo———

Górny Śląsk--Gdynia

NOWY TOR KOLEJOWY.

WARSZAWA, 18. 12. Z wiosną 1937 r. ma być rozpoczęta budowa drugiego toru magistrali Górny Śląsk -- Gdynia. Podtorze zostanie wykonana w przeciągu 6 — 7 miesięcy, po czym nastąpi układanie szyn.

W związku z tym przemysł hutniczy spodziewa się, że już w lipcu 1937 r. otrzyma zamówienie na szyny z dostawą na jesieni. Zamówienie to wyniosłoby 30 tys. ton szyn, wartości 7—8 mil. zł.

W Sian-Fu zawarto zawieszenie broni

Chiny nie dojrzały do rządów konstytucyjnych

NANKIN, 18. 12. Z kół chińskich donoszą, że z dniem wczorajszym zawarto w Sian Fu trzydniowe zawieszenie broni, podczas którego Sian Fu nie będzie bombardowane przez artylerię i samoloty wojskowe nankińskie.

TOKIO, 18. 12. Widomości, napływające z Chin są w dalszym ciągu sprzeczne, ale odnosi się wrażenie, że Czang - Sue - Liang dąży do kompromisu.

LONDYN, 18. 12. Z Nankinu donoszą, że przybył tam z Sian - Fu generał Czang - Ting - Wen. który przywiózł od marszałka Czang - Kai - Szeka pismo do ministra wojny. Czang - Ting - Weng został przez marszałka Czang - Sue - Lianga zwolniony specjalnie w tym celu, aby przedstawić rządowi nankińskiemu jego propozycje

SZANGHAJ, 18. 12. Jak twierdzą przywódcy Kuomintangu, Chiny nie dojrzały jeszcze do rządów konstytucyjnych. Naród musi z konieczności podlegać dyktaturze partii tak długo, póki ostatecznie nie wdroży się do rządów parlamentarnych.

Kuomintang rządzi krajem za pośrednictwem swego centralnego komitetu wykonawczego, złożonego z około 200 osób, który z kolei przekazuje władzę swemu „stałemu komitetowi". Z drugiej strony partia sprawuje kontrolę nad centralnym rządem poprzez swoją „radę polityczną".

Bombardowanie Madrytu trwa

Na innych frontach drobne utarczki

MADRYT, 18. 12. W sprawie onegdajszego bombardowania Madrytu, podczas którego zniszczona została zupełnie dzielnica Tetuan, a częściowo Cuatro Caminos, donoszą, że samoloty powstańcze użyły po raz pierwszy najcięższych bomb ważących po 300 kg.

PARYŻ, 18. 12. Po ostatniej wielkiej bitwie o Boadilla na frontach hiszpańskich dochodzi jedynie do drobniejszych starć.

Wojska rządowe usiłowały raj przy pomocy tantów wypędzić powstańców ze stanowisk w Boadilla atak został jednak odparty. Powstańcy zdobyli cztery tanki i sześć samochodów ciężarowych.

Również na froncie Guadalajara wojska rządowe przejawiają silniejszą aktywność. Także i na tym odcinku operują oddziały tanków swoich. Atak czerwonych na tym odcinku został odparty z krwawymi dla nich stratami.

W Asturii trwa walka podjazdowa, przynosząc drobne sukcesy obu stronom.

Arabowie szykują się do walki

w Palestynie

LONDYN, 18. 12. „Daily Telegraph" donosi z Jerozolimy, że przywódcy arabscy projektują nowe powstanie w Palestynie, dla którego podobno prowadzą już żywo werbunek zwolenników.

Także przemyt broni przybrał w ostatnim czasie na sile. Powstańcy arabscy zamierzają, według dziennika, rozpocząć działanie nieprzyjacielskie albo w dzień odjazdu angielskiej komisji śledczej lub w święto Nebi Musa, ponieważ w tym dniu świątecznym fanatyzm religijny osiąga punkt kulminacyjny.

Nadużycia

w służbie publicznej

W Częstochowie został aresztowany za nadużycia b. inspektor pracy Wiesław Kulikowski.

W oddziale egzekucyjnym we Lwowie stwierdzono nadużycia w wysokości 7000 zł., które popełnił zastępca kierownika działu, Ludwik Ulinold.

Niemałą sensację wywołały w Stanisławowie rewizje i aresztowania zwolnionych urzędników miejskiej kasy oszczędności.

W Grodzisku Mazowieckim wykryto innego rodzaju aferę. Dwaj pracownicy urzędu skarbowego kupowali za grosze przedmioty, zajęte płatnikom i złożone w składnicy urzędu.

Władze z całą surowością muszą tępić tego rodzaju jednostki. Walka, ze złodziejami w służbie publicznej— to najaktualniejsze z zadań.

Na szpaltach pism

ATAK NA WYSOKIE PENSJE

Jak już pokrótce donosiliśmy, poseł Szczepański zgłosił do laski marszałkowskiej projekt ustawy o najwyższych normach wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Zasadniczym punktem wyjścia z tego projektu jest teza, że uposażenie urzędnika państwowego nie może przekraczać 1000 zł. jednakże ta granica może być podwyższona do 1500 zł. w wypadkach gdy Rada Ministrów uzna to za stosowne. Funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu tej ustawy jest każda osoba, której służy z jakiegokolwiek tytułu prawo do wynagrodzenia z funduszów publicznych. Ustawa ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1937 roku. Należy jeszcze dodać, że normy powyższe nie mają znaleźć zastosowania odnośnie uposażeń Prezydenta R. P., premiera i ministrów, marszałków Senatu i Sejmu oraz **wojskowych zawodowych.**

CHODZI OCZYWIŚCIE O DYGNITARZY...

Tak sformułowany projekt posła Szczepańskiego wymaga w komentarzu skromnego uzupełnienia — a mianowicie że jest on oczywiście wymierzony w pensje dygnitarzy. Jak wiadomo, osławiona ustawa uposażeniowa, która przeszła za czasów premierostwa p. Janusza Jędrzejewicza obcięła zarobki niższych grup uposażeniowych, rozszerzając skalę ku górze w ten sposób, że pobory najwyższych urzędników zostały podwyższone w ramach 100 do 150 proc. Ponadto wprowadzono dość mglisto skonstruowane dodatki funkcyjne, nie zawsze sprawiedliwie rozlokowane. W tych warunkach zarobki niektórych dygnitarzy państwowych dochodziły do bajecznych, wielotysięcznych sum a „doły urzędnicze"... kruszyły bezskutecznie kopie o głodową egzystencję.

ZBYT „ELASTYCZNE" POMYSŁY

Omawiając ten projekt ustawy zauważa „Wieczór warszawski" że zbyt wiele w nim „elastyczności", która dopuszcza, że przez rozmaite furtki w tej ustawie zawarte, zbyt wielu dygnitarzy chyłkiem będzie się mogło przemknąć i zbyt wysokie pensje zatrzymać. Dalej porusza cytowany dziennik sprawę komulacji wynagrodzeń, która niewątpliwie w dyskusji nad tym projektem ustawy musi znaleźć wreszcie jakiś realny wyraz. W konkluzjach „Wieczór Warszawski" stwierdza:

„Wniosek p. Szczepańskiego jest realizacją jednego z postulatów komisji porozumiewawczej związków pracowniczych, która w ostatnich czasach podjęła akcję podwyżkę płac niższych urzędników, a w szczególności o zniesienie podatku specjalnego i o obniżenie podwyższonych przed rokiem stawek podatku dochodowego.

W tym znaczeniu wniosek p. Szczepańskiego jest fragmentem walki, toczącej się między niższymi urzędnikami i wysoką „elitą" naszej biurokracji".

Bez względu na to, czy to jest rozgrywka czy nie, trzeba stwierdzić, że sprawa wynagrodzenia urzędników państwowych jest jedną z t. zw. bolączek naszej codzienności. Odsuwanie tej sprawy na dalszy plan byłoby krótkowzrocznością nie do darowania.

TRZEBA ZACZĄĆ SUROWE ŻYCIE!

Gdy słowa te padły z ust marsz. Śmigłego-Rydza ten tak bardzo okrzyczany „szary człowiek" spojrzał bezradnie wokół siebie... Tak wokół siebie, bo on już nie mógł bardziej surowego życia prowadzić, ani on nie potrzebował zaczynać, bo już dość długo surowo żyje. Głosy opinii publicznej dość zgodnie wskazywały te grupy, do których słowa marsz. Śmigłego-Rydza były w pierwszym rzędzie adresowane.

„A. B. C." pisząc, że w Niemczech nawet najwyżsi dygnitarze wyrzekli się masła, gdy zaszła potrzeba, stwierdza:

„Niech i u nas dygnitarze zdobędą się na ofiary choćby skromniejsze!

W myśl tego hasła opinia publiczna z zainteresowaniem będzie śledzić losy wniosku posła Szczepańskiego, zarówno w ciałach ustawodawczych, jak i, co jest najważniejsze, w późniejszym wykonaniu. Opinia nie dopuści do tego, by projekt posła Szczepańskiego był przez Sejm uchwalony dla zdobycia popularności, a potem chytrze omijany!"

Trudno przewidzieć, jakie będą losy tego projektu ustawy, jedno możemy stwierdzić z całą pewnością, a mianowicie jest to jedna z niewielu spraw dyskutowanych przez Sejm, przy zainteresowaniu całego społeczeństwa. Sejm stoi przed poważnym zadaniem, przed egzaminem z samodzielności.

Kto wygrał na loterii?

W czwartkowym pierwszym i drugim ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej główne wygrane padły:

10.000 zł.: 3970 189864.

5.000 zł.: 287 7415 68505 172016.

2.000 zł.: 112565 95794 139473 157390 152713 189889.

Po 1.000 zł.: 18848 105191 106148 117958.

Po 500 zł.: 63840 72036 184297.

Po 400 zł.: 3840 7204 19717 27807 26115 40040 67952 6755 79155 87212 92590 164764 145486 154220 158960 162152 189074.

Potworny ojciec

Kwas solny w ustach niemowlęcia

Pod zarzutem dokonania niesamowitej zbrodni został aresztowany w Krakowie 24-letni Jan Augustyn, robotnik. Zbrodni tej dokonał on na osobie swej 3-miesięcznej nieślubnej córeczki, Elidy Jurek,

wlewając jej do ust kwasu solnego,

ujawnienie przestępstwa nastąpiło wśród następujących okoliczności:

W dniu 28 listopada br. przywieziono do szpitala św. Ludwika w Krakowie trzechmiesięczną Elidę Jurek, u której lekarze stwierdzili ciężkie oparzenie jamy ustnej. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej

dziecko zmarło następnego dnia.

Sekcja zwłok wykazała, że dziecko miało straszliwie poparzone usta, podniebienie, gardło i przełyk, co w następstwie spowodowało zgon wśród strasznych męczarni.

Ponieważ było rzeczą jasną, że podobne obrażenia nie mogły powstać w drodze przypadku, wdrożone zostały dochodzenia, które w konsekwencji spowodowały

aresztowanie ojca nieślubnego dziecka,

pod zarzutem morderstwa.

Początkowo Augustyn ukrywał się przed okiem władz, w końcu został jednak ujęty. Wówczas wyszło na jaw, że chcąc pozbyć się dziecka, rał lał mu do ust kwasu solnego.

Obecnie w więzieniu św. Michała oczekuje ohydny dzieciobójca rozprawy sądowej.

Z KRAJU

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY.

Mateusz Dynkowski, lat 57, zamieszkały w Żyrardowie, drwal, pracując przy ścinaniu drzew w lasach Sokulskich pod Grodziskiem Mazowieckim uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Mianowicie podcięto drzewo zwaliło się na Dynkowskiego przygniatając go. Dynkowski uległ złamaniu kręgosłupa oraz licznym obrażeniom i zmarł na miejscu przed przybyciem lekarza.

SPALIŁA SIĘ NAJWIĘKSZA SUSZARNIA CHMIELU.

Wczoraj o godz. 18 wybuchł pożar w największej suszarni chmielu w Dubnie, będącej własnością banku Zrzeszeń Spółek Zarobkowych, a dzierżawionej przez mjr. Bajinga. W suszarni nagromadzono chmielu na sumę około pół miliona zł.

STRAJK W FABRYKACH BIAŁOSTOCKICH.

Na tle ciągłych zatargów majstrów włókieniczych z tak zw. czyściarzami, pozostającymi pod wpływami klasowego związku zawodowego wybuchł strajk w fabrykach białostockich. Strajkuje 29 zakładów i około 2 tys. majstrów fabrycznych.

Po 300 zł.. 3777 4215 5473 33590 37345 47697 47459 53028 56176 60766 73356 108925 116017 124909 124121 143172 155279 166217 178083 182217 190206.

Po 250 zł.: 1029 1100 3586 11435 14752 18153 23058 26024 26137 35393 39134 43534 441855 47669 48234 53279 54185 56078 58961 60849 63404 1623 68960 70849 71964 79918 81037 89956 89225 92467 92598 93107 04035 98046 99159 101716 107572 444439 126866 129805 157579 162808 165446 164867 170924 176069 178065 1616673 189557.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane:

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 104195.

10.000 zł. 111951.

5.000 zł. 71206 138539.

2.000 zł.: 17193 57177 57238 125641 115123 13586.

1.000 zł.: 2352 18878 67405 114154 121545 153354 165930.

500 zł. 4726 165564 51686 55166 56382 64647 70752 104028 108163 123057 127917 139518 175120 1717359 185569 186120 187417 192153.

400 zł. 19307 39199 55918 65055 74684 104644 117389 124355 125416 134669 128945 141726 156722 159303 160197 173209 179774.

300 zł. 35328 36264 41412 65276 76708 90263 109300 115482 116207 119679 126480 132409 133195 137541 166532 176664 186440.

250 zł.: 1194 6420 7426 9735 10647 9735 10647 17253 18100 27784 27944 28193 57531 8 8477 50944 54409 58741 59090 60426 66130 75160 75222 83765 84000 87336 89742 105493 13875 129602 131314 132678 135653 140861 142610 144565 154664 157042 165418 168267 171829 171829 175879 178799 186612.

W wczorajszym pierwszym i drugim ciągnieniu padły główne wygrane:

50.000 zł. 150677.

20.000 zł na nr-y: 144664 170789.

10.000 zł. na n-ry: 10101 61515 75611 17562 175403.

5.000 zł. na n-ry: 11228 11380 175032 183734

2.000 zł na nry: 102086 167436

1.000 zł. na n-ry: 76390 82055 642590 134122 184844 188153.

500 zł. na n-ry: 8536 47835 47835 51514 54808 65417 87787 96623 113484 127696 130120 130607 146919 151772 154622 171074 172314 193137.

400 zł. na n-ry: 100155 107287 108684 115080 124620 136406 137020 146933 148300 192644 104298.

300 zł. na n-ry: 6732 10401 25666 29846 29846 29464 29876 53017 62038 62472 64713 81574 84205 88175 89808 93259 98881 1000568 100671 104654 136941 142893 146788 163444 18558 169200 14148 2610 3593 6428 8999 15619 5160 160147 19712 23598 31346 34389 34902 34608 36409 43390 44135 5049 54608 68166 71026 75448.

250 zł. na n-ry: 82496 91720 92317 95386 95435 95710 97213 99788 108738 108922 11296 117800 118933 123510 124251 126020 133138 148860 145605 147283 153764 158247 162638 165979 167722 168080 165851 174193 183988 150055 180092 12307 183754 185807 183110 193220

Polska polityka zagraniczna

Expose p. min. Becka

Wczoraj w Komisji spraw zagranicznych Senatu wygłosił expose p. minister Beck. W expose tym p. Beck między innymi powiedział:

Rok prawie temu miałem sposobność w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu przedstawić Parlamentowi metody pracy w naszej polityce zagranicznej, tak jak ją rozumiałem według moich najlepszych chęci i możliwości, starając się zastosować w pracy mego urzędu wielkie myśli Marszałka Piłsudskiego. Jeśli zabieram głos w pierwszej od razu fazie prac tego rocznej sesji zwyczajnej, to dlatego, że ilość wydarzeń czyni, zdaniem moim, koniecznym częstsze niż w innych okresach analizowanie sytuacji i określanie naszego wobec niej stanowiska.

Stosunek do Sowietów

Praca dokonana przez nas wspólnie z naszym wschodnim sąsiadem, Związkiem Sowieckich Republik Rad, daje nadal swoje pożyteczne owoce. Załatwiamy nasze wspólne sąsiedzkie sprawy w sposób normalny, nie dając powodów do żadnych wstrząsów, ani głębszych nieporozumień.

Opinia publiczna była ostatnio zaskoczona wystąpieniem jednego z mówców na VIII Zjeździe Sowietów, którego słowa miały rzekomo zawierać groźbę w stosunku do zachodnich sąsiadów Związku. Mimo, że słowa te nie odnosiły się do Polski, a raczej do naszych przyjaciół znad Bałtyku, poruszenie naszej opinii publicznej było dla mnie zrozumiałe. Dla dwóch powodów: po pierwsze, że statut nieagresji istniejący między Związkiem Sowieckim a jego zachodnimi sąsiadami od 1932 r., opiera się na tych samych zasadach w stosunku do nas, co i do tych krajów. A po drugie, że nic, co się dzieje nad tym jedynym morzem, do którego mamy dostęp, nie może być dla nas obojętne.

Sąsiad zachodni

Chciałbym też z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić, że wyjaśnienia, któreśmy otrzymali, nie dają powodu do zaniepokojenia. Miałem sposobność usłyszeć, że rząd sowiecki, podobnie, jak i my, przywiązuje nadal równą wagę do dobrego i normalnego sąsiedztwa z państwami, położonymi u jego zachodnich granic.

Pewna nerwowość, właściwa naszym trudnym czasom, udziela się również niektórym głosom prasy i opinii w dziedzinie naszych stosunków z sąsiadem zachodnim, i to po obu stronach granicy. Nie zmienia to jednak mego głębokiego przekonania, że wielka i odważna decyzja ułożenia przyjaźnie stosunków między nami a Rzeszą Niemiecką zachowuje nadal swoją wartość zarówno w bezpośrednich interesach naszego kraju, jak i w całokształcie stosunków kontynentu europejskiego.

Przyjaźń z Francją

W ciągu ubiegłego lata nastąpiła wymiana wizyt między najwyższymi czynnikami wojskowymi Francji i Polski. Chciałbym tu podkreślić, że obok najdalej idącej uprzejmości, z jaką spotkał się Pan Marszałek Śmigły-Rydz w czasie swej wizyty we Francji ze strony czynników kierowniczych, politycznych i wojskowych, mieliśmy sposobność stwierdzić także żywą i serdeczną reakcję francuskiej opinii publicznej, objawiającą się spontanicznie w poszczególnych fazach podróży, tak że obraz naszych stosunków z Francją nie byłby kompletny, gdyby tego faktu nie podkreślić.

Wizyta ta dała poza tym w rezultacie pewne układy związane z zagadnieniami obrony państwa, o których będzie miał możność poinformować Panów Pan Minister Skarbu.

Współpraca z Rumunią

Zasady współpracy z bliższą nam terytorialnie Rumunią znalazły również swój pełny wyraz w obecnym trudnym okresie. Pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że Minister Antonescu i Generał Samsonovici odczuli wyraźnie w czasie swych wizyt w Warszawie, ile prawdziwej i trwałej sympatii mamy dla ich ojczyzny. Z mojej strony chciałbym podkreślić, że prosty i przyjazny język, jakim posługiwaliśmy się od pierwszego spotkania z swym rumuńskim kolegą, pozwolił nam w drodze najbardziej bezpośredniej, stwierdzić trwałą solidarność interesów naszych krajów.

W dalszym ciągu swego expose p. min. Beck omówił tegoroczne wizyty dyplomatyczne, ze szczególnym naciskiem omówił wizytę londyńską.

W Londynie

W świetle aktualnych zagadnień, szczególnie nas interesujących, specjalną uwagę przywiązuję do moich rozmów, przeprowadzonych w Londynie. Komunikat oficjalny, wydany z okazji tej wizyty i głosy prasy angielskiej, których trafność w komentowaniu treści i znaczenia przeprowadzonych rozmów chciałbym tu podkreślić, poinformowały Panów o najistotniejszych sprawach, które były rozważane.

Pragnąłbym tu dodać jednak, iż tym większe znaczenie przywiązuję do tej sprawy, że zbliżenie poglądów między Anglią a nami na wiele i to najważniejszych elementów dzisiejszej sytuacji, dokonywało się systematycznie i trwale, w miarę powstawania szeregu nowych problemów międzynarodowych.

Problem żydowski

Nie mogę tu wreszcie pominąć milczeniem faktu, że w roku bieżącym wysunąłem na Zgromadzeniu Ligi Narodów w imieniu Polski problem naszych interesów kolonialnych.

Zagadnienie to można podzielić na dwa działy:

Po pierwsze, zapewnienie terenów emigracyjnych dla ludności naszego kraju, której dynamizm demograficzny jest Panom znany.

Jako podział tego aspektu zagadnienia należy podkreślić sprawę emigracji ludności żydowskiej. Sprawa tej emigracji ma znaczenie zupełnie specyficzne wobec szerokiej tendencji wśród licznych rzesz ludności żydowskiej stworzenia w Palestynie własnego ośrodka narodowego.

Poza tym problem żydowski w całej wschodniej Europie przedstawia szczególne trudności dzięki pewnemu, normalnemu zresztą procesowi ekonomicznemu i społecznemu, który łączy się z tym zagadnieniem. Bardzo znaczna ilość ludności żydowskiej, która zapewniała egzystencję swych rodzin, trudniąc się drobnym pośrednictwem, w miarę rozwoju życia gospodarczego w poszczególnych krajach traci nieraz środki egzystencji i nie ma możności zapewnienia młodszemu pokoleniu warsztatów pracy.

Emigracja żydowska zatem nie jest tylko zagadnieniem palestyńskim, — jest ona również problemem europejskim z jednej strony, i ważnym problemem dla wszystkich terenów emigracyjnych z drugiej.

Sprawa Gdańska

Nie mogę zamknąć rozdziału w związku ze sprawą Ligi, nie uwydatniając bliżej tym razem zagadnienia Gdańska.

Sprawy Gdańska są dla nas czymś znacznie ważniejszym, niż dodatkiem do kłopotów ligowych, ponieważ obejmują szereg naszych codziennych i żywotnych interesów. Dla wyjaśnienia jednak ich dzisiejszej fazy i dla dania jej właściwego obrazu, muszę i te rzeczy od strony Ligi Narodów naświetlić. Przede wszystkim dlatego, że odnoszę wrażenie pewnego pomieszania pojęć w ocenie ostatnich zjawisk przez opinię polską.

Polska ma w Gdańsku swoje prawa i interesy, które są Panom znane i które sięgają znacznie poza dyplomatyczne zagadnienia.

Jeśli chodzi o zapewnienie respektu tych naszych interesów żywotnych, to nic się w tej sprawie zmienić nie może i stanowisko naszego rządu jest proste i niezmienne. Muszę zresztą stwierdzić, że we wszystkich swych oficjalnych oświadczeniach Senat Wolnego Miasta Gdańska istnienie tych naszych praw w sposób jasny i kategoryczny potwierdza podobnie jak my nie mamy zamiaru praw Wolnego Miasta w niczym naruszać. Broniąc twardo swych praw, trzeba umieć szanować cudze.

W zakończeniu p. min. Beck powiedział:

Nie chciałbym nigdy rozproszyć naszej polityki zagranicznej na zbyt wielką ilość spraw, a zwłaszcza spraw któreby przechodziły nasze realne możliwości. Bylibyśmy może szczęśliwszym krajem, gdyby nasza rola w polityce europejskiej miała mniej znaczenia. Ale to nie od nas zależy. Są pewne jasne konsekwencje, które wynikają z naszego położenia i z ogólnej ewolucji stosunków. Sztuczne rozszerzanie naszej aktywności politycznej było by z pewnością przeciwne tradycji naszej polityki. Zejście poniżej tej roli, jaka nam jest wyznaczona, byłoby ucieczką przed odpowiedzialnością za nasze dziedzictwo.

Kary na pracodawców

Ubezpieczenia społeczne muszą być szanowane

Celem usunięcia wątpliwości co do odpowiedzialności pracodawców za przekroczenie przez nich obowiązków, wynikających z ustaw o ubezpieczeniach społecznych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że pracodawca, niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności cywilnej w stosunku do pracownika, może być ukarany grzywną lub aresztem za następujące przewinienia:

1) za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczeń społecznych; 2) za podanie w zgłoszeniach, listach, lub wykazach, przewidzianych w ustawach ubezpieczeniowych, nieprawdziwych danych; 3) za udzielenie nieprawdziwych wyjaśnień lub odmowę udzielenia wyjaśnień instytucjom ubezpieczeń społecznych; 4) za potrącanie pracownikom przy wypłacie zarobków wyższych składek niż przewidziane są odpowiednimi ustawami; 5) za niewypłacenie w terminie części składek, przypadających od zatrudnionych pracowników; 6) za zmuszanie zatrudnionych pracowników pod groźbą rozwiązania stosunku pracy lub w inny sposób do ukrywania ich stosunku pracy przed instytucjami ubezpieczeń społecznych lub do udzielania fałszywych danych co do należnego im zarobku i t. d.

Grzywna lub areszt wymierzane są pracodawcy administracyjnie. Kara grzywny wynosi do 3 tysięcy złotych, a aresztu do 3-ch miesięcy.

Za pracodawcę może być uważany również kierownik zakładu pracy, który jest uprawniony i zobowiązany do wykonywania w imieniu pracodawcy czynności, ciążących na tym ostatnim.

Komuniści działający poprzednio w Zagłębiu

na ławie oskarżonych w Łodzi

We czwartek dn. 17 bm. na ławie oskarżonych w sądzie okr. w Łodzi zasiedli: Stefan Misiaczek, Gemlij Kotek, Józef Passini, Josek Szylinger oraz Liga Helc.

Oskarżeni mają bogatą przeszłość jako działacze komunistyczni, a Misiaczek i Passini należeli do „grubych ryb" partii komunistycznej. Misiaczek od stycznia 1929 r. notowany jest jako „działacz komunistyczny" i występował w Sosnowcu, Będzinie i Warszawie pod pseudonimem „Stefek", później „Wilhelm".

W Warszawie Misiaczek był płatnym funkcjonariuszem K. P. P., a po opuszczeniu więzienia w Płocku delegowany został do Łodzi, jako sekretarz okr. komitetu na Łódź.

Passini również karany był kilkakrotnie i w rezultacie jako obywatel szwajcarski został, zgodnie z decyzją władz, wydalony z Polski, lecz pozostał w kraju i prowadził robotę wywrotową.

Ford i Chaplin

NA EKRANIE.

Znakomity artysta i komik filmowy oświadczył dziennikarzom amerykańskim ,że najbliższy jego film będzie olbrzymią rewelacją. Scenariusz opracowany wspólnie z miliarderem, fabrykantem samochodów, Henry Fordem. Treścią scenariusza są przygody młodych ludzi, poszukujących pracy. W jednej z ról występuje również, aczkolwiek epizodycznie, znakomity król aut, znanych na całym świecie. Właściwym motywem filmu jest dążenie dopokoju które winno cały świat przepoić silną więzią współpracy. Chaplin zapytany o szczegóły ze swego życia prywatnego, oświadczył z naciskiem, że nie lubi, jak ktoś patrzy w zakamarki jego osobistych spraw przez dziurkę od klucza. Jest nader szczęśliwym, że choć w [illegible] zynić się do zwycięstwa wyborczego Roosevelta. Na jednym z meetingów wygłosił on mowę, która przyniosła mu prawdziwy aplauz wśród zebranych tłumów. Mistrz ekranu zdradził przedstawicielom prasy, że przygotowanie tej mowy wyborczej pochłonęło 4 dni żmudnej pracy.

Problemy dnia

O metodach egzaminowania

rzemieślniczych komisyj egzaminacyjnych

Przed kilku dniami zamieściliśmy korespondencję z Kielc o dziwnych metodach rzemieślniczych Komisyj egzaminacyjnych. W związku z tą korespondencją otrzymaliśmy z Izby Rzemieślniczej dłuższe wyjaśnienie, które niewątpliwie zainteresuje szeroki ogół rzemieślników zagłębiowskich.

Dziś podajemy część wyjaśnienia Jutro podamy drugą jego połowę. Izba Rzemieślnicza pisze:

Nieprawdą jest, że Izba Rzemieślnicza w Kielcach zamianowała członkiem Komisji Egzaminacyjnej rzemieślnika karanego więzieniem, natomiast prawdą jest, że tego rodzaju fakt nie miał miejsca, ponieważ przewodniczących i członków Komisyj Egzaminacyjnych Zarząd Izby mianował z pośród kandydatów przedstawianych przez organizacje rzemieślnicze.

Nieprawdą jest, że wśród sfer rzemieślniczych woj. kieleckiego panuje bardzo silny ferment, natomiast prawdą jest, że informator czasopisma powodował się złośliwością i tendencyjnie w złej wierze działał w całej treści notatki oraz, że wzmiankowana notatka anonimowa, żadnego czynnego wystąpienia przeciwko kierownikom Izby (dyr. Axentowicza) nie wywołała i wywołać nie mogła, bowiem na zebraniach gospodarczych — rzemieślniczych i informacyjnych odbytych ostatnio na terenie woj. Kieleckiego oraz na budżetowym Zebraniu Radców Izby jednomyślnie wyrażono Prezydium i Zarządowi Izby słowa uznania i podziękowania za liczne prace gospodarcze przez Izbę przeprowadzone i za skuteczną i rzetelną obronę interesów zawodowych i gospodarczych rzemiosła woj. Kieleckiego. Prawdą jest również, że chociażby pobieżne przejrzenie bilansu prac Izby za rok ostatni daje obraz o rozległej skali prac i zainteresowań Izby Rzemieślniczej.

Prawdą jest również, że w oparciu o opinię rzemieślników, którzy zostali przy reorganizacji Komisyj Egzaminacyjnych usunięci z tychże Komisyj lub pomimo swoich usilnych zabiegów i starań nie zostali do Komisyj powołani z braku kwalifikacyj w szczególności moralnych do pełnienia odpowiedzialnej funkcji publicznej — nie można wyprowadzić wniosków i twierdzeń, że wśród rzemiosła panuje b. silny ferment.

Nieprawdą jest również, że Izba pozbawiła cechy rzemieślnicze ich dawnego znaczenia, natomiast prawdą jest, że Izba Rzemieślnicza cechów nie pozbawiła dawnego znaczenia, bowiem uprawnienia cechów zakreślają obowiązujące ustawy państwowe i rozporządzenia.

Prawdą jest również, że Izba od chwili ukonstytuowania się dokłada wszelkich starań, aby powagę i znaczenie cechów rzemieślniczych podnieść do poziomu odpowiadającego roli rzemiosła w życiu gospodarczym i społecznym Polski. Prawdą jest również, że ostatnio wszystkie cechy rzemieślnicze na terenie wojew. kieleckiego przedłożyły Władzom Przemysłowym swoje statuty do zarejestrowania i zatwierdzenia.

Nieprawdą jest również, że rzemieślnicy czynnie występowali przeciwko działaniu komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich i czeladniczych, natomiast prawdą jest, że p. Mieczysław Wójcicki, biorący udział w konferencji Zarządu Izby w dniu 4 sierpnia r. b. z delegacją Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan w Kielcach, jako członek tejże delegacji, postawił na omawianej konferencji zarzut komisji egzaminacyjnej czeladniczej dla zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego w Radomiu, że „komisja ta dopuściła się nadużycia, wyzwalając na czeladnika Antoniego Mariana Ostrowskiego i że egzamin z w/w właściwie nie był przeprowadzony, a tylko wypito przed egzaminem dużo wódki. co spowodowało, że Ostrowskiemu udzielono tytuł czeladnika bez egzaminu przewidzianego prawem.

Nieprawdą jest, że Izba Rzemieślnicza zażądała od M. Wójcickiego odwołania tych zarzutów, grożąc mu w przeciwnym razie prokuratorem, natomiast prawdą jest, że w związku z wymienionymi zarzutami Izba Rzemieślnicza nie wdając się w żadne pertraktacje z M. Wójcickim po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia skierowała przeciwko Wójcickiemu doniesienie do prokuratora Sądu Okręgowego w Kielcach, a to wobec bezpodstawności podniesionych przez Wójcickiego zarzutów przeciwko komisji egzaminacyjnej, w pracach której w charakterze delegata Izby uczestniczył Prezes Izby E. Balcer.

Nieprawdą jest, że niejaki Ostrowski, właściciel restauracji w Kielcach otrzymał w Radomiu dyplom rzeźniczy za łapówkę, natomiast prawdą jest, że Ostrowski Michał posiadający kartę rzemieślniczą na rzeźnictwo i wędliniarstwo z dnia 22.8 1928 r. Nr. 437, wydaną przez Starostwo Kieleckie, właściciel restauracji w Kielcach był dopuszczony do egzaminu mistrzowskiego przed Komisją egzaminacyjną w Radomiu pismem Izby z dnia 6.10 1931 r. jednak egzaminu nie złożył, a zatym i doplomu mistrzowskiego nie mógł otrzymać. Do powtórnego egzaminu w/w został skierowany pismem Izby z dn. 10.11 1934 r. i jak do tej pory egzaminu nie złożył z wynikiem pomyślnym.

Trzeba to zmienić!

Memoriał w sprawie stosunków na kopalniach saturnowskich

Na konferencji w Inspektoracie Pracy przedstawiciel Centralnego Związku w obecności generalnego dyrektora Tow. „Saturn" inż. Przedpełskiego poruszył szereg niedomagań na kopalniach Tow. „Saturn". Obecnie C. Z. G. złożył w zarządzie Tow. „Saturn" odpowiedni memoriał, dotyczący wspomnianych niedomagań Z memoriału tego podajemy najbardziej wymowne fragmenty.

Autorowie memoriału piszą:

Ze względu na to, że rok bieżący dobiega końca, a około 350 robotników na kopalni „Jowisz" i kilkudziesięciu z kopalni „Saturn" nie skorzystało jeszcze z przysługujących im ustawowych urlopów, prosimy o udzielenie tym robotnikom urlopów, przewidzianych przepisami ustawy o urlopach.

Robotnicy, a szczególnie górnicy zatrudnieni w ugodzie tak na kop. „Jowisz" jak zarówno i na kop. „Saturn" nie otrzymują wykazów o swym urobku i o zużyciu materiałów wybuchowych. Równocześnie w książeczkach obliczeniowych nie wykazuje się liczby wozów węgla urobionego i sztuk drzewa. Prosimy o przywrócenie wykazów, jak to było poprzednio i jak się do dziś praktykuje na innych kopalniach.

Przed paru miesiącami zniesiono zapłatę za prowadzony budynek pomocniczy w komorach filarowych, Ponieważ górnik w czasie prowadzenia pomocniczego budynku nie pracuje przy urobku węgla, względnie jest zmuszony pozostać się po dniówce do zabudowania, przeto prosimy, by przywrócono zapłatę za wykonywanie tej roboty.

Ładowacze tak na kop. „Jowisz" jak zarowno na kop. „Saturn", którzy są zatrudnieni w ugodzie, są nadto używani do noszenia drzewa, do usuwania i zapinania rynien, a przy wykonywaniu tej pracy tracą często do dwuch godzin dziennie, nie otrzymując za nią żadnego odszkodowania, a które właściwie zostało zniesione przed dwoma miesiącami. Prosimy o przywrócenia wynagrodzenia za wykonywanie wymienionej roboty.

Robotnicy pracujący na dniówkę i ładowacze, którzy przepracowali ponad 10 lat i wzwyż, nie są przesunięci do odpowiedniej kategorii płac. Prosimy zatem, by WPanowie wyznaczyli płace stosownie do wieku i wykonywania pracy.

Na kopalniach WPanów zaprowadzono trzy kategorie górników, mianowicie: kat I-sza, kat. II-ga 90 proc. i kat. III-cia 80 proc. Przy czym górnicy II i III kat. po parę lat już pracują jako górnicy i prowadzą roboty jako odpowiedzialni, mimo to nie otrzymują wynagrodzenia górnika I kat. Prosimy o unormowanie tej kategorii robotników.

Nie podaje się do wiadomości robotnikom za pomocą wywieszenia w sali zbornej na kop. „Jowisz" i „Saturn" cennika akordowego, od metra bieżącego, od drzewa i ceny kosztów materiałów wybuchowych oraz ceny od woza stosownie do pokładów węgla. Prosimy o przywrócenie cennika.

Ponieważ Żątowski Józef pobierał od bezrobotnych pieniądze za wyjednanie pracy w kopalniach WPanów oraz od robotników pracujących za przeniesienie z wydziału do wydziału — robotnicy kopalń WPanów zwracają się o usunięcie go z pracy.

W dalszym ciągu memoriału na poparcie tego zarzutu przytoczono kilka przykładów.

Na konferencji w Inspektoracie Pracy dyr. Przedpełski przyrzekł, że przedłożone mu sprawy rozpatrzy i załatwi je zgodnie z zasadami sprawiedliwości.

DRZAZGI.

Dalsza degradacja Zagłębia Dąbrowskiego

Bijemy na alarm, w związku bowiem z pobytem w Sosnowcu prezesa Sądu Apelacyjnego p. Rudnickiego rozeszła się pogłoska, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu ma być zlikwidowany, a teren działania tego Sądu będzie rozparcelowany pomiędzy sąsiednie Sądy Okręgowe.

Istnieje podobno projekt, aby w Sosnowcu na miejsce Sądu Okręgowego pozostawić wydział zamiejscowy Sądu.

W dalszej konsekwencji zlikwidowania Sądu Okręgowego nastąpiłaby parcelacja hipoteki okręgowej przez przeniesienie części ksiąg do wydziałów hipotecznych przy sądach grodzkich. Nastąpiłyby też przesunięcia na stanowiskach pisarzy hipotecznych w okręgowej hipotece i notariuszów hipotecznych w Sosnowcu.

Niejednokrotnie już podnosiliśmy na tym miejscu głos protestu przeciw oczywistemu krzywdzeniu Zagłębia, czy to w zakresie szkolnictwa, czy w dziedzinie administracji państwowej. Obecny projekt zniesienia w Sosnowcu Sądu Okręgowego w sposób bardzo widoczny obniżyłby znaczenie Zagłębia i przyczyniłby się do jego zubożenia zarówno w sensie materialnym jak i kulturalnym. Sąd Okręgowy obok sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych grupuje liczne grono członków palestry. Zniesienie Sądu byłoby więc równoznaczne ze zmniejszeniem się i tak nie do zbytku licznych szeregów miejscowej inteligencji.

Do Sądu Okręgowego przybywają liczni interesanci, co oczywiście leży w interesie miasta. Magistrat więc przy poparciu wszystkich mieszkańców musi poczynić energiczne starania, by zlikwidowanie w Sosnowcu Sądu Okręgowego nigdy nie wyszło poza sferę projektów.

Mamy nadzieję, że podczas najbliższego poniedziałkowego posiedzenia sosnowieckiej rady miejskiej poruszona ta sprawa znajdzie należyty oddźwięk.

—IIII—

FELIETONIK.

W stolicy

Pewien jegomość przyjechał z Zagłębia do Warszawy po raz pierwszy. Nie może się zorjentować. Podchodzi do policjanta.

— Przepraszam pana, gdzie jest Plac Teatralny?

— Plac Teatralny? Właśnie stoję na nim.

— Hu... To nic dziwnego, że go znaleźć nie mogę.

* * *

Szalapinowi zdarzył się w Berlinie zabawny wypadek. Kiedy w przejeździe zgłosił się na pocztę, aby odebrać korespondencję poste-restante, urzędnik zażądał dowodu osobistego, którego śpiewak nie posiadał przy sobie.

— Żałuję bardzo, — oświadczył urzędnik, ale instrukcja jest wyraźna. Kto udowodni mi, że pan jest rzeczywiście słynnym śpiewakiem Szalapinem?

— Mogę to panu udowodnić śpiewem.

— Owszem. Tylko niech pan nie probuje wprowadzić mnie w błąd: jestem człowiekiem muzykalnym.

Ale kiedy śpiewak wziął tony z „Mefista", urzędnik bez słowa wręczył mu wszystkie listy.

—::::—

Dobry żart

ROZMÓWKI.

— Czy pan profesor nie miał dziś palta? — pyta szatniarz.

— Nie! I to nawet lepiej!

— Dlaczego?

— Gdyż i tak nie mógłbym go odebrać. Nie mam bowiem numerka.

• • •

— Dlaczego się spóźniłeś na moją lekcję?

— Ależ, panie profesorze, spóźniłem się tylko o pięć minut.

— A tak, ty się spóźniasz o pięć minut, drugi o pięć minut, trzeci o pięć minut i będzie już cały kwadrans.

Dajemy głos

„Kobiety wydają pieniądze"

Uwagi aktualne przed zakupami świątecznymi

Codziennie, z niezmąconą starannością setki, tysiące kobiet w całym kraju spieszą ulicami wielkich miast i wyboistymi ścieżkami wsi. Kobiety dobrze ubrane, kobiety gorzej ubrane i te biedne, w chustki otulone kraciaste, bez rękawiczek w zimowe, chłodne dni. Postacie drobne, zatroskane, spieszące i ciche. Tysiące owe znikają za drzwiami wielkich sklepów i biednych sklepików i biorą z nich to, co w domu zamienić trzeba na obiad, kolację, czystość. Z eleganckich torebek i zaciśniętych spracowanych dłoni wysypują się na lady sklepowe dźwięczne monety, by zostać w kasie — i odpłynąć w świat.

Do fabryk huczących... do kopalń, do innych bogaczy lub innych biedaków.

Kobiety, czy myślimy kiedy, wydając pieniądze, drobne sumy w porze rannej w sklepie spożywczym, że w tej samej chwili ogromne masy naszych towarzyszek czynią to samo? **Czy zdajemy sobie sprawę, jaka suma odpływa codziennie od nas wszystkich** jaki potężny kapitał zostawiamy w sklepie? Z pieniędzmi tymi łączy się tyle trudu, potu i pracy, tyle nadziei i tyle troski serdecznej, że niejednokrotnie wiele kobiet długo namyśla się, czy można wydać kilka groszy.

Bo one nie wrócą.

I w chwili, gdy kobieta wie, jak ważną w jej życiu codziennym rolę odgrywa wydawanie pieniędzy, powinna zdać sobie sprawę, gdzie je wydać, komu je zostawić. Czy pieniądze te trafią do rąk polskiego robotnika i stanowić będą podstawę jego życia — czy też wraz z obcym kapitałem odpłyną w świat i będą wyrazem cudzego zbytku, a nam zostawią polską nędzę, którą tak boleśnie przejrzał Żeromski i która wciąż jest żywa i w oczy kłująca. Nie wolno lekkomyślnie rzucać pieniędzy na stół i nie wolno wchodzić do pierwszego z brzegu sklepu bez namysłu. Sklep spożywczy powinien być celem codziennej wędrówki kobiet, zrozumianym w interesie ogólnym i swoim. Pieniądz tam zostawiony

podnosi dobrobyt Polski,

otwiera nowe warsztaty pracy, gdzie pracownik nie jest najemnikiem, zależnym od woli lub kaprysu właściciela, lecz współwłaścicielem zakładu, współtwórcą w wielkim i godnym szacunku trudzie budowania gospodarstwa krajowego. A swój interes? Różnica w gatunku towarów jest bardzo ważna, bo za swe pieniędzy chcemy mieć towar dobry. Zwroty od zakupów w okresie wiosennym są oczekiwane niecierpliwie i zwroty te to nie jest grosz, który mi właściciel sklepu daje w formie wielkiej dobroczynności, ale to, co mi jest prawnie przepisane. Chodzi mi jeszcze o inną rzecz, o uczciwe traktowanie kupującego. Nie mogę znieść jednej rzeczy: robotnik wraca z fabryki czarny od pyłu i kupuje słoninę.

Zawija się pół kilograma ćwiartką papieru,

zostawiając duże końcowe części zupełnie odsłonięte, a na prośbę o lepszą obsługę pada opryskliwa odpowiedź. A jednocześnie kobiecie dobrze ubranej, którą właściciel sklepu zna, zawija się ten sam artykuł w podwójny papier, choć ta mieszka obok. I jest mi okropnie przykro, kiedy w sklepie pokazuje się kobiecie ze wsi duży swetr z „najlepszej wełny" za 6 zł., a kiedy ta ogląda, targuje i namyśla się, składa się przedmiot kupna z uwagą: „jak nie chce, niech nie kupuje". My chcemy i musimy kupować, ale musimy sobie uświadomić, że nie my istniejemy dla sklepów, lecz sklepy dla nas, że nie powinniśmy iść tam, gdzie nas traktują z gestem łaski.

Dlatego kobiety winny stanąć zwartym szeregiem przed spółdzielnią

i uczynić ją organizacją swego życia, uczynić komórką, z której płynie pewność, zaufanie, spokój i radość. Kobiety winny stać się członkami tej wielkiej gromady i wspólnymi siłami tworzyć przyszłość dla swoich dzieci.

Liga Kooperatystek łączy w swoich szeregach kobiety, które pragną świadomie tworzyć swoje życie, które pragną pokazać, że potrafią być nie tylko cichymi pracownicami w domu, ale i doskonałymi organizatorkami wspólnego gospodarstwa. Przez pokazy i referaty Liga poucza o prowadzeniu domu, wykazuje, w czym leży wartość spożywanych pokarmów, uczy, jak odróżniać złe od dobrych — i daje kobiecie miłą świadomość, że

w pracy swej nie jest odosobniona.

lecz idą z nią razem tysiące kobiet z rodziny spółdzielczej, tysiące cichych i zapracowanych istot, które swoje sprawy ujmują w swoje ręce.

W pracę swą włożymy dwie cechy: praktyczny zmysł i nieustępliwą wolę uczciwego działania i pomagać będziemy w budowie gospodarstwa krajowego świadome swych celów i świadome mocy, jaka w nas leży **i w wydawanych przez nas pieniądzach.**

Zetde — Myszków.

Związek pracowników Ubezpieczalni

NA ODZIEŻ DLA DZIECI BEZROBOTNYCH.

Zarząd Związku Zawdowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych oddział w Sosnowcu przeznacza na odzież dla dzieci bezrobotnych rodziców sumę zł. 77.25, uzyskaną z urządzonego koncertu w dniu 6 bm.

Jednocześnie Zarząd Związku składa podziękowanie Zarządowi Domu Społecznego za bezpłatne udzielenie sali na powyższy koncert, firmie „Wygoda" w Sosnowcu za przewiezienie fortepianu oraz p. inż. Adamowi Harassowskiemu za bezinteresowne wzięcie udziału w koncercie.

— **PORANEK FILMOWY W CZELADZI.** Na program poranku filmowego, który odbędzie się w niedzielę w sali kina „Czary" w Czeladzi na rzecz bezrobotnych złożą się film pt. „Droga bez powrotu", inscenizacje i recytacje. Stary zegar, Śląsk śpiewa, Na Anioł Pański, Murarz i inne. Poza tym doskonały zespół podwórzowy pod kier. Sokoła i Matwicjewa wykona kilka utworów muzycznych. Początek o godz. 10.15 rano.

Wiadomości bieżące

Sobota 19 Grudz.

Dziś: Tymoteusza
Jutro: Teofila
Wschód słońca: 7.46
Zachód słońca: 3.24

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 premiera niezwykle interesującej komedii W. Bus - Feketego pt. „Pieniądz to nie wszystko". Autor niezapomnianej „Trafiki Pani Generałowej" dał w tej komedii przekrój życia jednej kamienicy na przestrzeni 2 aktów, 19 obrazów, które w oryginalnej oprawie inscenizacyjnej przesuną się w filmowym tempie przed oczami widzów. W świetnych rolach wystąpi cały zespół z pp. Arciszewską, Anusiakówną, Cornobisem, Krotkem, Gołaszewskim na czele. Reżyseria spoczywa w rękach p. Krotkego.

W niedzielę o godz. 16.30 komedia L. E. Huxleya pt. „Wiosenne porządki.

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery komedii W. Bus - Feketego pt. „Pieniądz to nie wszystko". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

— **SEKCJA ZATRUDNIANIA** Związku techników oddziału zagłebiowskiego, zawiadamia zainteresowanych, że posiada kilka wolnych posad dla techników - górników, mechaników i konstruktorów. Informacji udziela sekretariat oddziału we wtorki, środy i piątki w godz. 18 — 19.30. Sekcja pośredniczy tylko dla członków Związku.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 18.45. Porządek obrad: uchwalenie zmiany statutu Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej i zdrowia w Kielcach (zmniejszenie udziału); rozpatrzenie memoriału Związku pracowników miejskich w sprawie podatku specjalnego.

Zebranie dyskusyjne w Z. Z. P. U. i H.

z udziałem posła Madeyskiego

W dniu 17 bm. o g. 20 w lokalu Związku Zaw. Prac. Umysł. Przemysłu i Handlu Zagł. Dąbr. (ul. Żytnia — Dom Społeczny) odbyło się zebranie dyskusyjne z udziałem 185 pracowników umysłowych Zagł Dąbr. Zebranie zagaił p. Br. Górecki, który podziękował posłowi Madeyskiemu za przybycie i w krótkich słowach scharakteryzował dotychczasową działalność Związku i jego rozwój.

Do prezydium przewodniczący poprosił p. Kleszczyńskiego i p. Derkę, na sekretarza — p. Jarosa.

Następnie poseł Madeyski wygłosił referat na temat „Sprawy świata pracy na tle bieżącej sesji sejmowej ciał ustawodawczych". P. Poseł omówił projekty ustaw o układach zbiorowych, przymusowym pojemstwie, Izbach Pracy, przedstawicielstwie zakładowym, jak również zreferował sprawę skrócenia czasu pracy. P. poseł zakomunikował, że ustawa o Izbach Pracy prawdopodobnie nie będzie zrealizowana w czasie obecnej kadencji sejmowej.

W dyskusji zabierali głos pp. St. Kasprzyk, Renik, T. Namieczkowski, Ż. Rakieć, prezes Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, Brzozowski, T. Skarszewski i prezes Górecki.

Przemawiający odźwierciadlili panujące nastroje i wypowiedzieli swoją opinię w formie zdecydowanej za wprowadzeniem w życie co rychlej ze względów zasadniczych projektowanych ustaw, a przede wszystkim Izb Pracy, jak również domagali się przywrócenia w ubezpieczalniach samorządu pracowniczego i zagwarantowania emerytur za pośrednictwem przepisania dotychczasowych i następnych wkładów emerytalnych na konta indywidualne pracowników z ustaleniem — w razie zajścia wypadku losowego — pewnego minimum wypłat.

Na zakończenie zabrał głos poseł Madeyski, który zaznaczył, że bogata w swej treści dyskusja dała mu wiele cennego dla prac sejmowych materiału i pozwoliła zapoznać się bezpośrednio z panującymi nastrojami wśród sfer pracowniczych. Mówca podkreślił, że zrealizowanie ustroju świata pracy na drodze ustawodawczej zwiększy jego odpowiedzialność za potęgę i rozwój państwa.

Plan gospodarczy
świata pracy

W czwartek dnia 17 bm. odbył się przy licznym udziale słuchaczy zapowiedziany wieczór dyskusyjny staraniem oddziału Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu, po którym wygłosił p. Włodzimierz Grunwald, prezes Zarządu Głównego Związku referat o konsolidacji ruchu zawodowego w Polsce, omawiając poszczególne etapy postępu tego scalenia aż do obecnych form organizacyjnych w postaci Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, względnie Komisji Porozumiewawczej central ruchu pracowniczego włącznie.

Następnie p. Kazimierz Ostrowski, sekretarz generalny Związku przedstawił zebranym plan gospodarczy świata pracy i jego realizację w znacznej mierze przez Rząd, jak również omówił szereg projektów ustawowych, które zgodnie z żądaniami zorganizowanej rzeszy pracowniczej mają być uchwalone przez ciała ustawodawcze.

Zebrani w dyskusji stwierdzili konieczność poprawy płac przy ustanowieniu ich granicy minimalnej, jak również skrócenia czasu pracy przy nienaruszalności zarobków, usunięcia kumulacji posad, — a to celem zwiększenia zdolności konsumcyjnej szerokich mas pracowniczych, co jedynie stanowi gwarancję utrwalenia zapowiadającego się w konjunkturze gospodarczej zwrotu na lepsze.

Również poruszono kwestję zatrudnienia młodzieży pracowniczej, zadań Funduszu Pracy i wprowadzenia systemu przymusowego pośrednictwa pracy, celem zwalczenia istniejącego protekcjonizmu.

——xx——

— **WIECZÓR SYLWESTROWY.** Ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi dnia 31 bm. w sali kina „Czary“ urządza wieczór sylwestrowy, w czasie którego przygrywać będzie do tańca doborowy zespół muzyczny. Wejście za okazaniem zaproszenia.

Tajemniczy wóz towarowy
Jak to jest na linii Milowice—Sielec

Szereg naszych czytelników poruszyło w redakcji sprawę niedomagań w tramwajach kursujących na linni Huta Milowice — ul. Okrzei w Sosnowcu.

Jak wiadomo na linii tej kursują pojedyńcze wozy. Obecnie wobec fatalnej pogody o wiele więcej, niż zwykle osób korzysta z komunikacji tramwajowej na tej linii. Tramwaje są więc często przepełnione, tak że wielu pasażerów stoi na pomostach. Szczególnie zdarza się to w godzinach rannych i wieczorem.

W godzinach rannych z tramwaju korzystają jednocześnie handlarze, którzy wożą na pomostach duże kosze z różnymi towarami oraz piekarze rozwożący pieczywo. Pasażerowie narażeni są na zawalanie ubrania i przeciskanie się między tobołami. Również z rzeźni miejskiej często przewożone są tromwajami wiadra napełnione flakami lub krwią bydlęcą. Jazda dla pasażerów nie jest wówczas przyjemna.

Należałoby na tę sprawę zwrócić uwagę. Przewożenie tego rodzaju bagażu w tramwaju jest przecież zasadniczo niedozwolone.

Dla załatwienia tej sprawy wystarczy aby konduktorzy zwracali większą uwagę na bagaże przewożone w tramwajach.

Z życia strzelców i strzelczyń
oddziału Sosnowiec II

Drugie walne zebranie oddziału ZS Sosnowiec II odbyło się pod przewodnictwem St. Abratańskiego i przy udziale delegatów władz powiatowych ZS. w osobach komendanta Z. Nowary, kierowniczki PK., E. Pierzchałowej, komendanta komp. ZS., J. Krzysztowczyka i licznie zgromadzony członków.

Złożone sprawozdania z działalności zarządu, komendy i komisji rewizyjnej wykazały dobry rozwój istniejącego od 2 lat oddziału. Brak własnej świetlicy stwarzał pewne trudności w całkowitym realizowaniu zamierzeń, obecnie jednak oddział uzyskał świetlicę, przystępując do wyposażenia jej i

rozszerzenia życia świetlicowego.

Z dotychczasowych wyników obok prac wyszkoleniowych należy wymienić zwiększenie stanu ćwiczącego strzelców i strzelczyń, zaopatrzenie członków w mundury, kostiumy sportowe ,zorganizowanie sekcji symfonicznej, szachowej, ping - pongowej, przeprowadzenie kursu oplg. III-klasy i utworzenie drużyny sanitarnej. Biorąc pod uwagę warunki i stan materialny środowiska oddziału, uzyskane wpływy pozwoliły na uskutecznienie potrzeb organizacyjnych. W najbliższym czasie zostanie powolane do życia koło przyjaciół.

Liczna drużyna żeńska współpracuje z oddziałem męskim, co ma duży wpływ na poziom życia świetlicowego i współżycia organizacyjnegi.

Przystępując do wyborów, zebrani jednogłośnie powołali na prezesa Michała Przystupę, b. legionistę, który oprócz rzetelnego wypełnienia przyjętych obowiązków udzielał również i pomocy materialnej na umundurowanie

z własnych skromnych funduszów.

Jako członkowie oddziału zostali wybrani: dr. H. Kroguiski, J. Sobolewski, M. Garbacz, W. Ziomek, M. Walczak, T. Maszczyk, I. Marek, W. Janczyk i kierowniczka PK., H. Toruniówna. Funkcję referenta wychowania obywatelskiego obejmie W. Jelonkiewicz, wyszkolenie oddziału męskiego prowadzi komendant St. Aniołek, drużyny żeńskiej komendantka I. Konieczna. Komisję rewizyjną stanowią: S. Halama, W. Skowroński, W. Piotrowski, Z. Rudnikówna, Z. Pospiechówna.

——oOo——

Kursy pożarnicze
W SOSNOWCU.

Począwszy od dnia 4 stycznia w sali ratusza w Sosnowcu odbędzie się kurs pożarniczy w zakresie pierwszego stopnia wyszkolenia podstawowego. Kierownikiem kursu będzie starszy instruktor N. Kałkowski, komendantem zaś nacz A. Zajdler, który zajmie się sprawami administracyjno - organizacyjnymi.

Zastępcą komendanta kursu mianowany został kom. St. Iskra, który prowadzić będzie dział gospodarczo - techniczny

Otwarcie kursu odbędzie się dnia 4 stycznia o godz. 6 wieczorem. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—21-ej.

W kursie tym mogą wziąć udział członkowie straży nie posiadający świadectw 1 stopnia wyszkolenia podstawowego, a mianowicie: ochotnicza straż ogniowa w Sosnowcu i zawodowa (wszyscy) oraz straże przemysłowe z terenu m. Sosnowca i okolic (2—5 delegatów).

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 19 grudnia.

6.30 Pieśń Kiedy ranno wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Zespół Haliny Adamskiej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Koncert ork. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanak aktualna. 19.00. Audycja dla Polaków zagranicą. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Audycja muzyczna. 22.00 Wesoła Syrena. 22.03 Koncert. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota 19 grudna.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 12.50 Nasz program, 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Płyty. 18.20 Audycja dla dzieci 18.45 Program na jutro. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 20 grudnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Gazetka rolnicza 8.18 Programy lokalne. 8.50 Dzienik poranny. 9.00 Nabożeństwo [illegible] Sygnał czasu 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Reportaż z życia 14.15 Programy lokalne. 14.45 Audycja dla wsi. 15.15 Koncert. 16.00 Teatr Wyobraźni. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 Koncert mandolinistów. 19.00 Sezon i epoka 19.15 Programy lokalne. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.35 Programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali 21.30 Koncert. ork 23.00 Programy lokalne.

——xx——

Przy głośniku

NA DOBRANOC.

Miłym zakończeniem tygodnia będzie sobotnia audycja radiowa dziś o godz. 21.30 utrzymana w charakterze pogodnym, rozrywkowym. Udział w niej weźmie cieszący się ogólną sympatią radiosłuchaczy chor solistów Konserwatorium pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego, przy czym partie solowe odśpiewa Karol Gross. Audycja ta nadana ze Lwowa przysporzy napewno słuchaczom wiele przyjemnych chwil.

WIELKA WYGRANA.

Dziś o godz. 22.00 Teatr Wyobraźni wznawia wesołe słuchowisko G. L. Weissa w przekładzie Stefana Elmira — „Wielka wygrana“. Rolę główną gra świetna aktorka Mieczysława Ćwiklińska. Premiera tego słuchowiska wzbudziła wśród radiosłuchaczy wielki entuzjazm, spodziewać się należy że i tym razem spędzą wszyscy pełne humoru pół godziny przy aparatach radiowych

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

60.

— Acha! Więc jednak pan zna treść skradzionego dokumentu!

— Ufff, jaki z pana niebezpieczny człowiek — odparł Michał kpiąco — w trakcie najniewinniejszej rozmowy potrafiłby zdemaskować przestępcę... Całe szczęście, że mogę się powołać na świadectwo pani Ireny, która nam powiedziała, kogo Jan Bolton mianował spadkobiercę.

Mianowicie kogo?

— Witolda Reya.

— Jego?! To dziwne! Przecież on właśnie pokłócił się w ów wieczór z wujem i nagadał mu różnych impertynencyj!

— To właśnie tak zaimponowało Janowi Boltonowi, iż jego uczynił swoim spadkobiercą, a wszystkich innych krewnych wydziedziczył. Wyraźnie napisał w testamencie, że z tego powodu i, że uważa Witolda Reya za jedynego członka rodu, godnego „następstwa tronu“ w Jeleniowie.. Ha, mnie wówczas nie znał, niestety. — westchnął Michał żartobliwie... — Poza tym ustanowił kilkunastu legatariuszy, jak Marskiego, Macieja, Marcina i tak dalej...

No, dobrze, dobrze, a skąd pani Irena zna treść zaginionego testamentu?

— Bo go czytała, to jasne! A przeczytała, bo go znalazła w kuferku tego, którego właśnie grzebiemy, zalewając się łzami, że tak powiem z lekką przesadą.

Istotnie przesadził Michał Bolton i to „ciężko“. Tylko Irena trzymała chusteczkę przy oczach, zresztą nikt więcej nie opłakiwał Ludwika, nie silił się wogóle na obłudny smutek.. A jeśli chodzi o Michała i Hubera, to ci od dawna już spacerowali przed bramą cmentarza, z którego wyszli, nie zauważywszy tego nawet, tak ich pichłonęła rozmowa. Niebawem przyłączył się do nich Henryk Peschel, a w końcu także i Marski.

— Tylko patrzeć — zażartował Michał — a będzie nas tutaj więcej, niż osób zebranych nad grobem Ludwika Boltona.

— O czym panowie rozmawiacie? — spytał Marski, witając się z Huberem. — I co pan inspektor sądzi o tej sprawie? — dodał. dowiedziawszy się jaki był temat jego rozmowy z Michałem.

— Jeszcze sobie nie wyrobiłem zdania w tej materii, ale siłą rzeczy narzucają się rozmaite hipotezy. Bo ostatecznie testament mogła skraść każda z osób mieszkających w pałacu, nie wyłączając pani Ireny!

— Wyłączając, drogi inspektorze, wyłączając; gdyby Irena chciała ukryć dokument, nie byłaby wogóle o nim wspominała. Przecież o [illegible] istnieniu... po śmierci Ludwika [illegible] wiedział prócz niej nikt!

— Jak panowie widzicie, nasz sympatyczny detektyw-amator już rozbił w puch moją pierwszą hipo[illegible] Przystąpmy więc do omawiania drugiej, którą streszczam w słowach: „Tego testamentu wogóle nie było“. Słyszycie? Nie było! Wiedząc, że go niema, mogła pani Irena puścić w kurs śmiało tę bajeczkę, bo nic przez to nie ryzykowała. Zdawała sobie sprawę z tego, że utrzyma się w mocy ów dawniejsz testament, który ja znalazłem, a który... po śmierci Ludwika Boltona... czynił ją główną spadkobierczynią.

— Pięknie, inspektorze, ale jaką by z tego odniosła korzyść? Jaki był by cel „puszczenia w kurs“, jak się pan wyraził, tej bajeczki? Czy figlarny zamiar podrażnienia chciwych ciotek?

— Cel mógł być także inny. Naprzykład chęć odwrócenia uwagi władz od aresztowanego Józefa Molla, chęć odciążenia go, że tak powiem. Ta rzekoma... przypuśćmy... kradzież testamentu miała niejako wołać do mnie głosem wielkim: „Zbłądziłeś, inspektorze! Uwięziłeś biednego Józia, a pomimo to w pałacu dzieją się nadal rzeczy kolidujące z kodeksem karnym, znikają ważne dokumenty, etc. etc... Słowem uwięziłeś niewinnego, podczas gdy prawdziwy zbrodniarz jest na wolności i szydzi z ciebie“...

— I tak jest naprawdę — rzekł Michał, lecz Marski i Peschel oświadczyli zgodnie, że hipoteza Hubera ma wiele cech prawdopodobieństwa. — A ja wam mówię — upierał się młody sportsman — że Józef Moll jest niewinny, a rzeczywisty przestępca nadal grasuje bezkarnie; kto wie, może już planuje jaką nową zbrodnię.

— Tere-fere — odburknął Huber lekceważąco.

— Nieszczęście! — zabrzmiał w tej chwili znajomy głos. Stanęli jak wryci, odwrócili głowy w bok, w lewo, bowiem stamtąd dobiegał tętent kroków szybko biegnącego człowieka i chlupotanie błota. W kilkanaście sekund później z bocznej ścieżki wypadł na drogę zdyszany, umazany w błocie kucharz Marcin. Nowe nieszczęście!

— Słyszy pan inspektor? — sygnął Michał.

— Co się stało, u licha?!

— Maciej... nasz stary... Maciej... zabity!!

d. c. n.



275.

— Ojcze... — wyrzekła, przerywając milczenie — mieliśmy dziś wizytę pana Perrin z Emeranville, wraz z jego córką, Natalią. Przykro im było, iż ciebie w domu nie zastali i przyrzekli, iż przybędą do nas w niedzielę.

— Dlaczego nie zatrzymałaś ich na obiad?

— Prosiłam... wszakże nadaremnie, ponieważ w domu pani Perrin na nich oczekiwała.

— Jakże panna Natalia... wyładniała nieco? Jest mniej brzydką niż roku zeszłego? — pytał Verriere.

— Osądzisz ojcze, własnymi oczyma.

— W przyszłą niedzielę?

— Nie... zaraz.

— Jakto?

— Natalia, przyrzekłszy mi oddawna swą fotografię, przyniosła ją.

Tu panna Verriere, wziąwszy album ze stolika, otworzyła je, pokazując ojcu fotografię panny Perrin. Młoda ta osoba nie była ładna bynajmniej.

Desvignes, siedząc obok Verriera, pochylił się, przyglądając fotografii.

— Ha! tu to więc istnieje niebezpieczeństwo... tu na mnie zastawiono sidła... — pomyślał. — Szczęściem, dobrze się mam na ostrożności.

— Pani ma, jak widzę, liczny zbiór portretów — rzekł Arnold — pozwoli pani mi je przejrzeć?

— Najchętniej... panie Desvignes — odpowiedziała i podawszy mu album, stanęła nieco po za nim.

— Będę przeglądał starannie, od początku do końca — rzekł Arnold z uśmiechem. — Proszę jednakże, byś pani raczyła służyć mi za przewodnika w tej licznej galerii, ponieważ prawdopodobnie nie spotkam tu żadnej znajomej sobie twarzy, oprócz szanownego mego wspólnika i pani samej.

— Z przyjemnością... — odpowiedziała Aniela. — Otóż ta pierwsza fotografia jest to porteret mej matki, zmarłej w młodym wieku. Następna przedstawia jedną z naszych krewnych, panią hrabinę de Nervey.

— A! przypomniałaś mi — przerwał Verriere — mam ci oznajmić smutną wiadomość...

— Co takiego?

— Pani de Nervey umarła.

— Ach! biedna kobieta... — zawołała zakonnica. — Jakże żałuję, żeśmy nie poszły jej odwiedzić przed naszym wyjazdem.

— Nie żałujcie jej... — rzekł bankier. — ciężko cierpiała oddawna... Szczęśliwsza jest teraz...

— To prawda... była to męczennica! — szepnęła siostra Maria.

Po chwili milczenia ozwała się Aniela, wskazując na jedną z fotografii:

— Oto jej syn... wicehrabia Jerzy de Nervey. Tu zaś mój portret, robiony w piątym roku życia... drugi, gdym miała lat dwanaście. Oto moja kuzynka, zanim została zakonnicą.

Desvignes, odwróciwszy kartę, zmarszczył czoło z niezadowoleniem.

— Tego znam... — rzekł przerywanym głosem, wskazując na portret oficera artylerii w uniformie. — Jest to pan Vandame.

Aniela nie odpowiedziała, zachowując pozorną obojętność.

Desvignes przerzucił kartę.

Proboszcz z Malnoue i obie kuzynki czuli, iż serca uderzają im w piersiach gwałtownie, przez parę sekund zabrakło im prawie oddechu.

W jednej z czterech następnych kart znajdowała się fotografia, przysłana przez Misticota z Bleve.

XXXII.

Wspólnik Verriera odgadł instynktownie, że tu znajdowały się zastawione nań sidła, owóż doświadczał głębokiego zadowolenia, postanowiwszy, skoro spostrzeże porteret prawdziwego Arnolda, odegrać świetną komedię, jaką sobie naprzód ułożył, a której pomyślnego skutku dla siebie był pewien.

— Ach! — zawołał z gestem zdumienia, odwróciwszy kartę albumu. — Otóż cud jakiś... czy czarodziejstwo... Zdaje mi się, że marzę...

— Co takiego? — pytała żywo siostra Maria.

— Co? — powtórzył zabójca Edmunda Beraud, wskazując ręką na fotografię. — Mój portret, robiony przed dziewięciu laty, wówczas, gdy byłem w szkole górników... Mój portret tu... w tym albumie? Czyż mogło się zdarzyć coś bardziej zdumiewającego?

— Twój portret? — zawołał Verriere — pokaż!... to niepodobna!

— Patrz!

Proboszcz i zakonnica siedzieli w milczeniu.

— To... pański portret? — ozwała się Aniela. — Przyznam, iż raczej do wszystkich podobny być może, aniżeli do pana.

— A jednak on jest moim... — odrzekł stanowczo Desvignes. — W ciągu lat dziesięciu można się odmienić. Zresztą dam pani dowód, iż się nie mylę.

— Jaki dowód?..

— Dowód nieulegający zaprzeczeniu. Sześć egzemplarzy zostało tylko odbitych, poczym klisza się złamała. Z tych sześciu egzemplarzy ofiarowałem jeden mej matce, z mą własnoręczną dedykacją. Jeżeli na odwrotnej stronie fotografii nie znajduje się ta dedykacja, w takim razie przyznaję, żem się omylił.

To mówiąc, wyjął kartę z albumu, a odwróciwszy ją, czytał głośno:

„Mojej dobrej, ukochanej matce.
J. Arnold Desvignes".

— Widzi więc pani, że się nie mylę — dodał z miną tryumfującą.

Proboszcz promieniał radością.

Mniemany Desvignes, który posiadał jego sympatję, zwalczył podejrzenia Anieli i siostry Marii.

Obie kuzynki zamilkły, opuściwszy głowy.

Zwycięstwo nikczemnika było świetnym nad wyraz. Wszak gdyby nie był prawdziwym Desvignes, skąd mógłby wiedzieć, że na fotografii znajdowała się dedykacja, którą głośno odczytał. Słuszność po jego stronie zdawała się nie ulegać zaprzeczeniu.

d. c. n.

Komunikat

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd:

Nr. kol. 210/36. Komenda Portu Wojennego w Gdyni poszukuje majstra optycznego, obeznanego z technicznymi pracami w zakresie optycznych instrumentów nawigacyjnych (pryzmaty, soczewki, lunety, lornetki sekstarny) ze szczególnym uwzględnieniem obróbki, klejenia i justowania szkieł. Wysokość wynagrodzenia zależna od kwalifikacyj.

Nr. kol. 211/36. Komenda Portu Wojennego w Gdyni poszukuje majstra instrumentalnego, obeznanego z techniką instrumentów nawigacyjnych (kompasy, logi, zegary itp.) ze szczególnym naciskiem na prace precyzyjno - zegarmistrzowskie. — Wysokość wynagrodzenia zależna od kwalifikacyj.

Nr. kol. 212/36. Spółdzielnia Wytwórcza Szkła „Ruda - Opalin" poszukuje do prowadzenia czynnej fabryki szkła galanteryjnego kierownika techniczno - handlowego z dokładną znajomością tych działów pracy. Posada do objęcia od zaraz. Warunki do omówienia.

Oferty wraz z odpisami świadectw. referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przy ul. Zakręt 7.

—::—

Obniżenie opłat za instalację telefonów

P. minister poczt i telefonów zatwierdził wniosek PAST. o obniżeniu od Nowego Roku opłat wstępnych za założenie telefonu o 20 zł. i za przeniesienie telefonu o 10 zł. W ten sposób od 1 stycznia 1937 r. założenie nowego telefonu będzie kosztowało 55 zł., a przeniesienie 35 zł.

Poza tym obniżone będą o 20 proc. opłaty za abonament dodatkowych gniazdek wtyczkowych dzwonków i słuchawek.

Ofiara

Samorząd kl. 6-ej szkoły powszechnej Nr. 18 dochód z przedstawienia urządzonego w dniu św. Mikołaja zł. 6.88 wpłacił bezpośrednio do Komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Z SĄDU

Przy podziale węgla

Na terenie powiatu zawierciańskiego i częstochowskiego wydarzyły się w ub. kilku miesiącach liczne kradzieże węgla z wagonów kolejowych, miały nawet miejsce formalne napady na przejeżdżające z węglem pociągi. Jak łatwo przypuścić, dokonywane były one przeważnie przez ludzi, mających już za sobą przeszłość kryminalną.

Ostatnio na tle podziału skradzionego z pociągu węgla doszło w Nowym Zawierciu do strasznej masakry między kilkoma mieszkańcami tej miejscowości. W wyniku krwawej bójki na noże zabity został 23-letni Julian Borówka (Zawiercie, Stefanii 43), który otrzymał śmiertelny cios w serce oraz ciężko ranny nożem w plecy mejaki Tadeusz Uznański (Zawiercie, Stefanni 24). Jak wykazało śledztwo sprawcami zabójstwa Borówki i ciężkiego okaleczenia Uznańskiego byli: Franciszek Wieczorek, jego brat Szczepan i Stefan Gurbała, wszyscy z Nowego Zawiercia.

Obecnie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko nim rozprawa, która pod przewodnictwem sędziego Kowalskiego trwała dwa dni. Wczoraj zapadł wyrok, skazujący Franciszka Wieczorka na siedem lat więzienia. Pozostałych dwuch oskarżonych sąd uniewinnił, wobec braku dostatecznych dowodów winy. Obie strony — prokurator i obrona — zapowiedziały apelację.

Zabójca handlarza z Czeladzi

Dnia 9 października br. udał się handlarz Teofil Oleksik z Roździenia - Szopienic na targ do Modrzejowa pod Sosnowcem. Tam spotkał handlarza Bonifacego Nowaka z Czeladzi, który

miał na sprzedaż konia.

Oleksik wyszukał kupca, za co Nowak obiecał mu dać 15 zł. Celem dobicia targu wszyscy udali się do Szopienic, gdzie Nowak otrzymał 100 zł. w gotówce i 3 weksle na 150 zł. Gdy po wypiciu kilku wódek Nowak zamierzał jechać do Czeladzi, Oleksik domagał się od niego

wypłacenia 15 zł.

Doszło wtenczas do sprzeczki, w toku której Nowak uderzył Oleksika w twarz. Gdy Oleksik chciał uderzyć Nowaka laską, wyrwano mu ją z ręki i odrzucono na bok. W momencie, gdy Nowak wchodził na wóz, Oleksik wydobył noża i zadał nim Nowakowi

dwa ciosy.

Wskutek przebicia płuca, nastąpił wewnętrzny krwotok i Nowak po kilku godzinach zmarł w szpitalu.

W ub. środę zasiadł Oleksik na ławie oskarżenia Sądu Okręgowego w Katowicach pod

zarzutem umyślnego zabójstwa.

Na rozprawie Oleksik tłumaczył się tym, że był kompletnie pijany i nie pamięta co się stało krytycznego dnia. Oskarżony poza tym wyjaśnił, że z Nowakiem żył zawsze w zgodzie i że Nowak płacił mu punktualnie prowizję. Oskarżony żałował swego czynu i oświadczył, że dowiedziawszy się, iż Nowak nie żyje,

zemdlał.

Po przesłuchaniu świadków sąd

skazał Oleksika na 4 lata więzienia

z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na pokrycie kosztów pogrzebu śp. Nowaka w wysokości 900 zł.

Z OLKUSZA.

(o) **4 LATA ZA MALTRETOWANIE ŻONY.** Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał onegdaj na 4 lata więzienia Adama Skórę z Jasieńca, gm. Pilica, za maltretowanie swej żony, skutkiem czego poniosła ona śmierć.

Mąż-tyran znęcał się nad chorą żoną, aby się jej pozbyć, zamierzał bowiem ożenić się z kochanką.

(o) **PO 98 LATACH ŻYCIA.** W Miechowie zmarła 98-letnia Maria Piasecka, matka proboszcza miechowskiego ks. dziek Piaseckiego. Zwłoki przewieziono do grobu rodzinnego do Kielc. W eksportacji brało udział 16 księży i tłumy parafian miechowskich.

Wyrok o zabójstwo w Czubrowicach.

W dniu 17 bm. sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu ogłosił wyrok w sensacyjnej sprawie Grzegorczyka i Zmysły o zabójstwo Michała Całusa w Czubrowicach, skazując pierwszego na 3 lata więzienia, drugiego na półtora roku więzienia.

Z powodu tego zabójstwa najpierw osadzony był w więzieniu Grzegorczyk, następnie na podstawie poszlak, Zmysło.

Inni więźniowie, współtowarzysze Zmysły, zainscenizowali wizytę sędziego śledczego „Cholewińskiego" w celi więziennej i podstępem spowodowali Zmysłę do przyznania się do udziału w zbrodni, za co też został on skazany na półtora roku więzienia. Rolę sędziego śledczego „Cholewińskiego" odegrał wówczas więzień Monik - Dawid Sułtanik.

—□□—

(o) **OKRADZENIE SKLEPU.** W nocy na 17 bm. nieujęci sprawcy włamali się się do sklepu Stanisława Matonia w Kluczach pod Olkuszem. Skradzione artykuły spożywcze i kolonialne przedstawiają wartość około 250 zł.

(o) Z OPIEKI NAD SIEROTAMI. W czwartek bawił w Olkuszu radca wydziału pracy i opieki urzędu wojewódzkiego z Kielc p. Góreczyński, który przeprowadził lustrację tego działu w starostwie wydziale powiatowym i zarządzie miejskim oraz wizytował przedszkola w Olkuszu i sieroty, umieszczone przez samorząd na wychowanie u osób prywatnych za wynagrodzeniem t. zw. opieki zastępczej. Większość dzieci - sierot pochodzi ze zlikwidowanego przed dwoma laty schroniska w Niesułowicach.

(o) **UJĘCIE ZŁODZIEI.** W nocy na 17 bm patrol policji ujął na gorącym uczynku usiłowania kradzeży w aptece Szydłowskiego — Zygmunta Łakomskiego ze Sławkowa. Pozostali dwaj sprawcy zbiegli. — Ujęty Łakomski, uzbrojony w rewolwer podał nazwiska zbiegłych towarzyszy: Jedynaka i Franciszka. Okazało się, że nazwiska te podał fałszywe dla wprowadzenia w błąd policji. W istocie byli to: Roman Jochymek i Osak ze Sławkowa, którzy zostali już ujęci przez policję sławkowską.

Golenie po dziesiątej

Dałem sobie sł wo, że już nigdy nie wej dę po godzinie 9-ej do fryzjera, żeby się ogolić. A dlaczego posłuchajcie.

O dziesiątej miałem się spotkać z piękną kobietą. O wpół do dziesiątej stwierdziłem z bólem, że jestem nieogolony. Widząc przez gorne okienko, że w w zakładzie fryzjersko-felczerskim pana Mydłowera się świeci, wszedłem do bramy i zapukałem „od tyłu".

Mydłower wpuścił mnie. Ale ledwo założył serwetkę i namydlił twarz, przy drzwiach rozległo się energiczne pukanie i chłopiec, czuwający przy dziurce od klucza. odskoczył przestraszony.

— Policjant! — syknął.

Grzeczny uśmiech znikł z twarzy golącego mnie fryzjera. Zerwał mi z szyi serwetkę, złapał za rękaw i pociągnął z całej siły w stronę, stojącej pod ścianą kozetki.

— Kładź się pan na brzuch! — syczał — się będzie nazywało, że panu stawiam bańki. Nagły wypadek.

Szybko wyjął pudło z bańkami, postawił przy mnie i, rzuciwszy mi polecenie: „Stękaj pan trochę", podszedł do drzwi.

— Kto tam puka, kto? — spytał gniewnie.

— O tej porze się nikogo nie goli!

— Aaa! Pan władza? Już się otwiera.

Policjant wszedł rozejrzał się po sklepie i wyjął notes do protokułów.

— Już trzeci raz zastaję pana przy goleniu po godzinie policyjnej. Pan za to grubo beknie.

Mydłower walnął się pięścią w pierś.

— Panie władzo! Kto goli? Ten pan, co tu leży, ciężko zachorował. Nagły wypadek. Trzeba mu natychmiast stawiać bańki.

— A mydło skąd ma na twarzy?

— Jakie mydło? To jest piana co go leci z ust. To już jest prawie nieboszczyk!

Policjant uśmiechnął się ironicznie.

— No dobrze. Stawiaj pan bańki. Ja poczekam.

Czerwony jakbu rak, fryzjer podszedł do mnie, nachylił się i szepnął.

— Rzęziaj pan trochę! Pan musisz być ciężko chory! Inaczej ja mogę mieć przez pana grubą nieprzyjemność.

I nagle zrobiło mi się zimno. Poczułem że Mydłower odwinął mi marynarkę i usiłuje to samo zrobić z koszulą.

— Co pan robi — ryknąłem. Czy pan oszalał?

Ale Mydłower już skinął na swego pomocnika.

— Moniek! Trzymaj chorego za głowę! Chory się rzuca.

I zwracając się do policjanta wyjaśnił:

— Pan władza widz, co za ciężki wypadek? On bredzi! Mówi z gorączki.

Starałem się wyrwać. Ale chopiec przydusił mi głowę. Mydłower usiadł mi na nogach i zaczął stawiać bańki.

Po paru bańkach policjant machnął! ręką i wyszedł. Mydłower szybko zwolnił moje nogi i wrzasnął na chłopca.

— Moniek! Puść gościa! Co go psia krew gnieciesz!?

I, pomagając mi się podnieść, uśmiechnął się swoim poprzednim, grzecznym uśmiechem.

— Pan szanowny może już siadać. Golimy dalej.

Byłem oburzony. Czułem, że za chwilę wybuchnę. Mudłower jednak dyplomatycznie wyprzedził wybuch.

— Ale — zatarł ręce — panu szanownemu się udało. Zupełnie darmo pan sobie złapał 8 baniek.

NA BOISKACH I BIEŻNIACH

Kurs narciarski
W ZWARDONIU.

Miejski komitet PW. i WF w Sosnowcu organizuje w Zwardoniu kurs narciarski dla niestowarzyszonych. Wyjazd z Sosnowca w dniu 28 bm. o godz. 5 47 rano. Tym samym pociągiem odjadą w dniu 28 bm. do Zwardonia uczestnicy kursu narciarskiego oficerów Związku Strzeleckiego po narty i drelichy na stadionie miejskim. Uczestnicy obu kursów zgłosić się mogą w Sosnowcu dziś, w poniedziałek i wtorek w godz. od 15 — 17-ej.

Wisła otrzymała nagrodę
ZA „GRĘ POPRAWNĄ".

We czwartek wieczorem odbyło się w lokalu Ligi PZPN posiedzenie komisji nadawczej dorocznej wędrownej nagrody „za grę poprawną", ufundowanej przez Tow. ubezpieczeń „Patria".

Na wniosek Wydziału gier i dyscypliny Ligi, uchwalono jednogłośnie przyznać nagrodę na rok bieżący TS. Wisła w Krakowie. Wręczenie nagrody nastąpi na walnym zebraniu Ligi 16 stycznia w Warszawie.

Nagrodę tę zdobyły w latach poprzednich: ŁKS. (1933), Garbarnia (1934) i Warta (1935).

Pięściarze Warszawy
WALCZĄ NA TRZECH FRONTACH.

Zarząd warszawskiego okr. Zw bokserskiego zaakceptował ostatecznie warunki finansowe meczu bokserskiego Warszawa — Oslo, który odbędzie się 10 stycznia o godz. 12 w cyrku warszawskim.

W tym dniu bokserzy warszawscy walczyć będą na trzech frontach ,a mianowicie poza meczem Warszawa — Oslo rozegrane jeszcze zostaną spotkania Warszawa — Wilno w Wilnie i Warszawa — Częstochowa w Częstochowie.

Eliminacje odbędą się 27 bm. w sali cyrku o godz. 12.

Boisko sportowe w Mysłowicach
ZAMKNIĘTE.

W związku z zajściami, jakie miały miejsce podczas zawodów o mistrzostwo kl. A pomiędzy KS 06 Mysłowice a Pogonią katowicką, wydział gier i dyscypliny Śl. OZPN. postanowił zamknąć boisko KS. 06 Mysłowice na przeciąg 6 miesięcy, poczynają od 8 bm., a nadto — ukarać szereg graczy.

Łapownictwo
W ZWIĄZKU TENISA STOŁOWEGO.

Walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego, które obradować będzie w Łodzi w nadchodzącą niedzielę 20 bm. zapowiada się burzliwie. Poza sprawą przeniesienia siedziby związku z Łodzi do Warszawy, rozpatrywana będzie również sprawa słynnej afery łapówkowej na mistrzostwach ping - pongowych świata w Pradze w roku ubiegłym.

W aferze tej stwierdzono, iż kierownictwo drużyny polskiej przyjęło od Francuzów 600 franków za wygranie meczu z Rumunią, co było potrzebne Francuzom do zwycięstwa w ogólnej punktacji. Sprawa ta oparła się już o Związek Związków, który jednak narazie pozostawił ją do załatwienia polskiemu związkowi tenisa stołowego. Jeżeli jednak niedzielne zebranie nie załatwi jej, interwencja Związku Związków wydaje się nieunikniona, jak również i dyskwalifikacja osób „zainteresowanych".

Faktem jest, że Związek Związków nie zezwoli polskim ping - pongistom na udział w tegorocznych mistrzostwach świata ze względu na aferę praską.

× **NOWY ZARZĄD KIELECKIEGO** WKS. W Kielcach odbyło się doroczne walne zgromadzenie Wojskowego KS. na którym wybrano zarząd z płk. Dunajem Surówką na czele jako prezesem.

× **DRUŻYNA SZACHOWA** przy klubie robotniczym w Dąbrowie w dniu 20 bm. o godz. 17-ej rozegra koleżeńskie zawody szachowe z drużyną Zw. Strzeleckiego z Dąbrowy.

× **SEKCJA SZACHOWA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W MILOWICCHA** w składzie Jan Fularski, Stefan Szymczyk, Kazimierz Gałkowski, Wacław Idziak, Władysław Fujarski, Józef Sobolewski i Władysław Jelonkiewicz rozegrała w dniu 13 bm. dwa mecze szachowe z zespołem Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu i „Lutnią" z Koszelewa w Będzinie uzyskując dwa remisy w stosunku 7:7.

—::—

W jednym zdaniu

Dwaj piłkarze Śląskiego Ruchu: Urban i Wadas, którzy przed miesiącem zbiegli do Niemiec, nie zostali dotychczas przyjęci do drużyn niemieckich i przebywają obecnie, jako bezrobotni, w Gliwicach.

Elektrownia Okręgowa
w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

podaje do wiadomości P. T. odbiorcom, że w NIEDZIELĘ, dnia [illegible]-go grudnia wyłączony będzie PRĄD w osiedlach **Staszyc i Legionowo w Dąbrowie - Górniczej od godz. 8 — 10 rano, oraz w osiedlach Zuzanna i Dolna Środula w Sosnowcu od godz. 8 — 14.**

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ! DZIŚ!

Najwspanialsza arcywesoła komedia p. t.

JEJ EKSCELENCJA BABKA
(Angielskie wesele)

Oryginalna treść pełna humoru i niespodzianek.
W rolach głównych: **ADELE SANDVOCK, ADOLF WOHLBRUCK, GEORG ALEXANDER, RENATE MULLER, HANS RICHTER i inni.**
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 17.30, w dniu świąteczne o godz. 3.30.

KINO „PALACE"

TYLKO JEDEN DZIEŃ W NIEDZIELĘ DN. 20 GRUDNIA BR.
Na ogólne żądanie wznowiony będzie film polski p. t.

WIERNA RZEKA

Tylko jeden dzień!

Wkrótce najlepsza i najweselsza komedia polska p. t.

„ADA TO NIE WYPADA"

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNY pończosznicze patenki firmy Schubert i Salcer, cały komplet lub pojedyńczo, tanio do sprzedania. Wiadomość Łódź, ul. Piotrkowska 158, Laubstein

DOM nowy czynszowy 10 prc. zeszłoroczny, dwa piętra, 24 ubikacje, skanalizowany, sprzedam zaraz. Moniuszki 2-a, gospodarz.

ZGUBIONE DOKUMENTY

PACZAN MARIAN zgubił legitymację wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu.

HERSZLEJB HERSZLEWICZ zgubił dowod osobisty wydany przez powiat Pinczów.

BOLESŁAWOWI JĘDRZEJKOWI z Porąbki zginęła legitymacja na konia Nr 303263 ser. F., wydana przez gminę olkusko - siewierską.

RÓŻNE

PANI z pociągu 15.12. Sosnowiec 16.35 w stronę Zawiercia Wysiadłem Dąbrowa — Proszę o znak do „Expresu Zagłębia" pod „17".

PRZYCHODNIA
LECZNICZA
chorób wenerycznych i skór. „Pomoc"
SOSNOWIEC, SIENKIEWICZA 17-a
Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta: 11-1
Wizyta 5 złotych.

• • •

Łotewska drużyna piłkarska „Olimpia" z Rygi, w czasie świąt Bożego Narodzenia rozegra dwa mecze z ligowym AKS-em w Chorzowie.

• • •

Zarząd PZPN ogłosił konkurs na pracę pt. „Zadania, obowiązki, przymioty i kwalifikację kierownika sekcji piłkarskiej" PZPN wyznaczył trzy nagrody: I — 250 zł., II — 150 zł. i III — 100 zł. Termin nadsyłania prac upływa 1.II.1937 r. Rękopis musi liczy od 150 do 300 wierszy maszynowego pisma.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Sygnatura 548/36.

Ogłoszenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru I-go Stefan Alchimowicz, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. 1 Maja Nr 28-a na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1937 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w/m odbędzie się sprzedaż w II-gim terminie w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wiktora Jaworskiego nieruchomości, położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Sobieskiego 10 hip. ozn. Nr. hip. 56 księga hip. jest przechowywana przy Sądzie Grodzkim w Będzinie w Wydziale Hip Nieruchomość składa się z placu zabudowanego o powierzchni 61 pręt., domu mieszkalnego murowanego dwupiętrowego oficyny prawej piętrowej, oficyny od strony północnej, budynku gospodarczego, 3 komórek, 5 ustępów oraz śmietnika murowanego. Nieruchomość zostanie sprzedana ściśle według opisu i oszacowania z dnia 28.7, 4.8. 1936 r. na pokrycie pretensji Antoniny Rąbczyńskiej i innych.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 101.532 gr. 40, cena zaś wywołania wynosi zł. 67.688 gr. 27.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 10.153 gr. 24

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31 sala Wydziału Cywilnego.

Komornik
STEFAN ALCHIMOWICZ.

Dnia 15 grudnia 1936 r.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski